



Tygodnik Gospodarczy PIE

23 stycznia 2020 r.

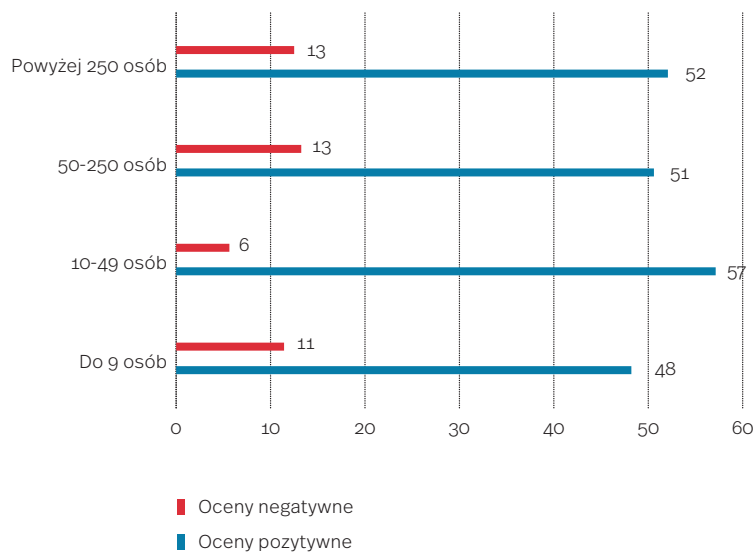
Polska Strefa Inwestycyjna w opinii przedsiębiorców

- Ustawa z 10 maja 2018 r. o wspieraniu nowych inwestycji rozszerzyła wsparcie dla nowych inwestycji na cały kraj, dostępne dotychczas tylko w Specjalnych Strefach Ekonomicznych (SSE) [1]. W ten sposób 5 września 2018 r. powstała Polska Strefa Inwestycji (PSI). Możliwość korzystania ze wsparcia w postaci zwolnienia z podatku dochodowego na terenie całego kraju przyczyniła się do dynamicznego wzrostu nakładów inwestycyjnych w polskiej gospodarce. W pierwszym roku funkcjonowania PSI wydano 292 decyzje o wsparciu inwestorów deklarujących nakłady inwestycyjne o wartości 16,7 mld PLN i utworzenie 6,7 tys. miejsc pracy [2].
- W IV kwartale 2019 r., na zlecenie Polskiego Instytutu Ekonomicznego, przeprowadzono badanie opinii wśród 1050 przedstawicieli przedsiębiorstw na temat wprowadzenia PSI. Przedstawione na wykresie 1 odsetki ocen pozytywnych i negatywnych nie uwzględniają przedsiębiorstw, które nie dokonały oceny.

Wyniki badania wskazują, że ponad połowa firm (52 proc.) pozytywnie ocenia wpływ powstania PSI na funkcjonowanie przedsiębiorstw. Jedynie 10 proc. ocenia wprowadzenie tego instrumentu negatywnie. Prawie 1/4 przedsiębiorstw nie wyraziła swojej opinii.

- Największy udział ocen pozytywnych odnotowano wśród małych firm (zatrudniających od 10 do 49 osób) – aż 57 proc. z nich uważa wprowadzenie PSI za korzystną zmianę dla przedsiębiorstw (wykres 1). Najmniej ocen pozytywnych (48 proc.) przyznali przedstawiciele mikrofirm (zatrudniających do 9 osób). Ich bardziej krytyczne nastawienie do PSI może wynikać z faktu nadal zbyt wysokiej wymaganej minimalnej wysokości inwestycji koniecznej, aby skorzystać z tego rozwiązania. Prawie 1/3 najmniejszych firm nie oceniła PSI, co może świadczyć zarówno o braku potrzeby korzystania z tego instrumentu wsparcia, jak i niewystarczającej wiedzy o mechanizmach wsparcia oferowanych przez PSI.

➤ **Wykres 1.** Pozytywne i negatywne oceny przedsiębiorstw dotyczące Polskiej Strefy Inwestycji według wielkości przedsiębiorstwa (w proc.)

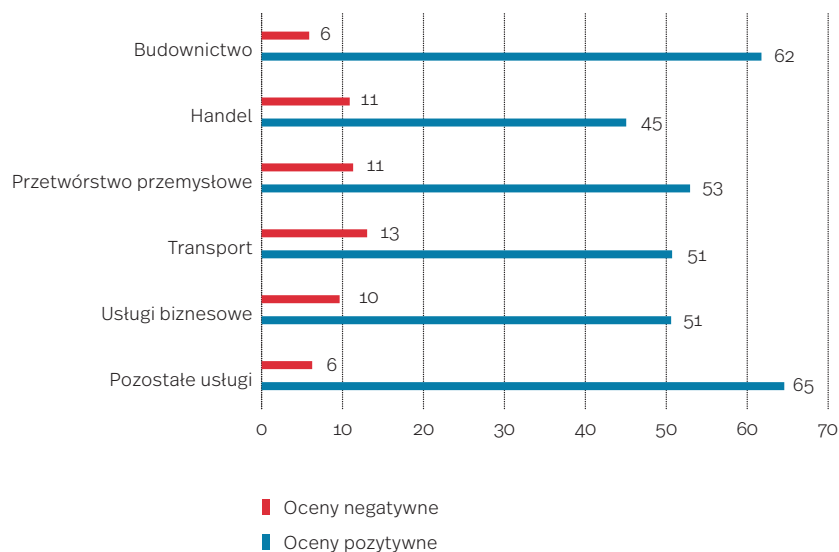


Źródło: opracowanie własne na podstawie badania PIE.

- Najwyższy udział ocen pozytywnych przyznali przedstawiciele firm budowlanych (62 proc.) i działających w obszarze pozostałych usług

(65 proc.), najniższy udział ocen pozytywnych pochodził od przedstawicieli handlu (45 proc.).

➤ **Wykres 2.** Pozytywne i negatywne oceny przedsiębiorstw dotyczące Polskiej Strefy Inwestycji według dominującego rodzaju działalności (w proc.)



Źródło: opracowanie własne na podstawie badania PIE.

➔ Pozytywna ocena PSI wynika ze zmiany kryteriów korzystania ze wsparcia w porównaniu z SSE. Zniesienie ograniczeń terytorialnych pozwoli na skorzystanie z PSI większej niż dotychczas liczbie przedsiębiorstw. Należy zauważyć, że niektóre kryteria nadal są trudne do spełnienia, szczególnie przez najmniejsze firmy. Istotną zaletą PSI jest znacznie dłuższy okres zwolnienia podatkowego, szczególnie w regionach o największej intensywności pomocy. Głównym wyzwaniem stojącym przed inwestorami jest obecnie zastrzona konkurencja o siłę roboczą. Firmy działające w tej samej lokalizacji muszą się liczyć z porównaniem ofert poszczególnych pracodawców przez pracowników [3]. Jednocześnie, mimo zróżnicowania

minimalnych kosztów inwestycji, m.in. w zależności od wielkości przedsiębiorstwa i poziomu bezrobocia w danym powiecie, ich wysokość może być nadal zbyt wysoka dla wielu przedsiębiorstw.

[1] Ustawa z dnia 10 maja 2018 r. o wspieraniu nowych inwestycji (Dz.U. 2018 poz. 1162), <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20180001162> [dostęp: 20.01.2020].

[2] Sukces Polskiej Strefy Inwestycji (2019), Ministerstwo Rozwoju, Warszawa, <https://www.gov.pl/web/rozwoj/sukces-polskiej-strefy-inwestycji> [dostęp: 20.01.2020].

[3] Polska jedną strefą inwestycyjną – aspekty prawne i organizacyjne (2019), Colliers International, PAIH, EY, Polska Strefa Inwestycji, Warszawa, https://www.paih.gov.pl/publikacje/jak_prowadzic_dzialalnosc_gospodarcza_w_Polsce [dostęp: 20.01.2020].

Jak spędzają czas osoby w wieku 60+?

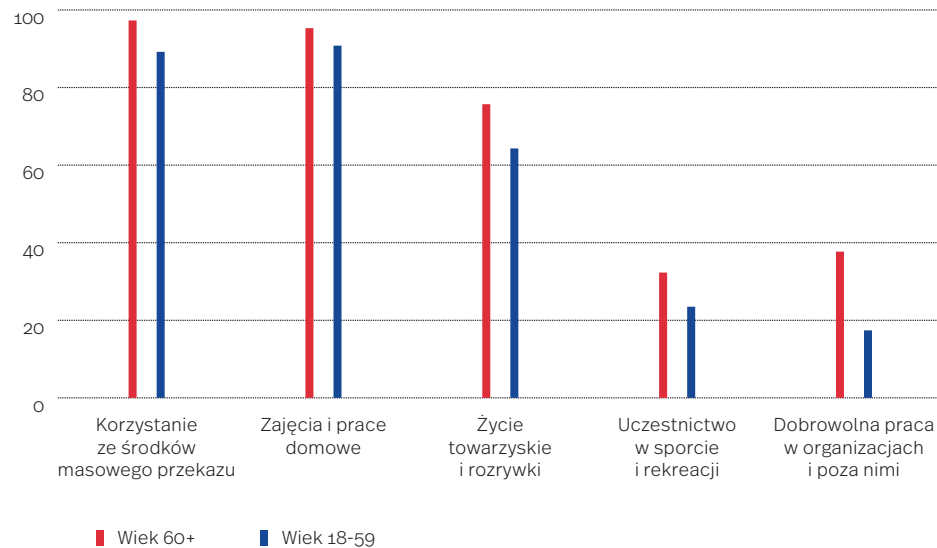
➔ **Największy odsetek osób starszych poświęca swój czas na korzystanie ze środków masowego przekazu, takich jak telewizja, radio, prasa, internet.** Ponad 97 proc. osób w wieku 60+ deklaruje, iż codziennie korzysta ze środków masowego przekazu w średnim wymiarze ok. 3,5 godz. Podobnie wysoki odsetek osób w wieku poprodukcyjnym spędza czas na różnego typu zajęciach

i pracach domowych przewyższając pod tym względem aktywność w grupie osób z przedziału 18-59 lat. Również w trzech innych formach spędzania czasu grupa 60+ wykazała się większą aktywnością. Są to mianowicie spotkania i rozrywki towarzyskie (o 11 proc. większy odsetek wśród osób starszych), sport i rekreacja (o blisko 9 proc. więcej wśród seniorów) oraz zaangażowanie, często

wolontariackie, w różnego typu organizacjach społecznych, przeważnie zaś

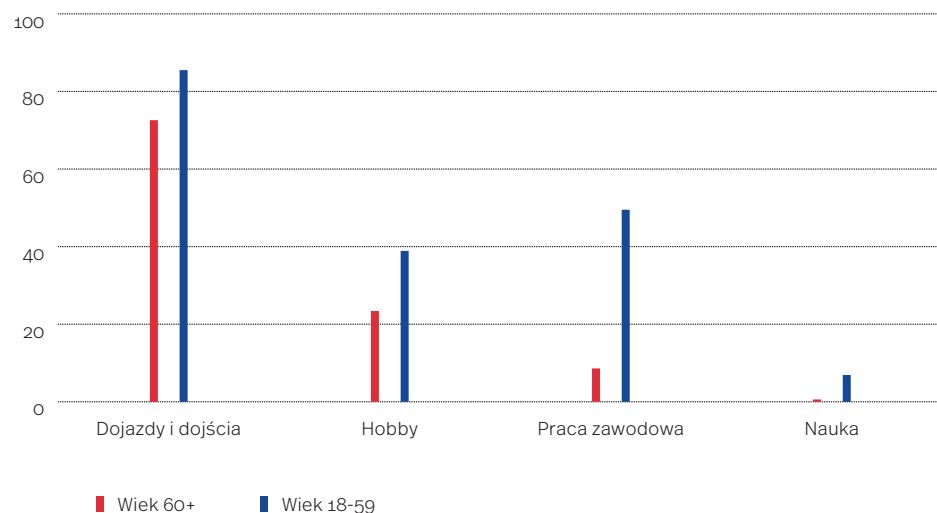
w religijnych (ponad 20 proc. większy odsetek wśród seniorów).

➤ **Wykres 3.** Odsetek osób starszych i preferowane aktywności



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych GUS.

➤ **Wykres 4.** Odsetek osób starszych i preferowane aktywności



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych GUS.

➔ **Znacząco mniejszy odsetek (co jednak nie dziwi) osób w wieku 60+ poświęca swój czas na pracę zawodową.** Blisko połowa osób w wieku 18-59 lat deklaruje codzienne wykonywanie pracy zawodowej. W grupie 60+ jest to odsetek niespełna 9 proc. Z mniejszą aktywnością zawodową związana jest po części inna kategoria, tj. dojazdy i dojeżdżenia, która

zajmuje czas większej liczbie osób młodszych, czyli z grupy 18-59 lat.

➔ **Niestety, osoby schodzące z rynku pracy wykazują również niewielkie zainteresowanie dalszym zdobywaniem wiedzy.** Zaledwie 0,6 proc. ankietowanych deklaruje podjęcie dalszej nauki, przy czym ponad 50 proc. to osoby ze średnim wykształceniem, 37 proc z wyższym i łącznie

ok. 12 proc. z podstawowym i zasadniczym zawodowym. Jednak coraz większa dostępność Uniwersytetów Trzeciego Wieku, w tym kierunków z przeznaczeniem dla seniorów, a także informacja trafiająca dzięki massmediom do szerszego grona odbiorców powinny pozytywnie stymulować wzrost zainteresowania i odsetek osób starszych podejmujących tą formę spędzania czasu.

→ Dane prezentowane na wykresach pochodzą z *Badania budżetu czasu ludności* przeprowadzonego w 2013 roku przez GUS. Wciąż są aktualne, choć obserwowana poprawa wskaźnika zatrudnienia w grupie osób powyżej 60. roku życia świadczy o wydłużaniu czasu pozostawiania tych osób aktywnymi zawodowo.

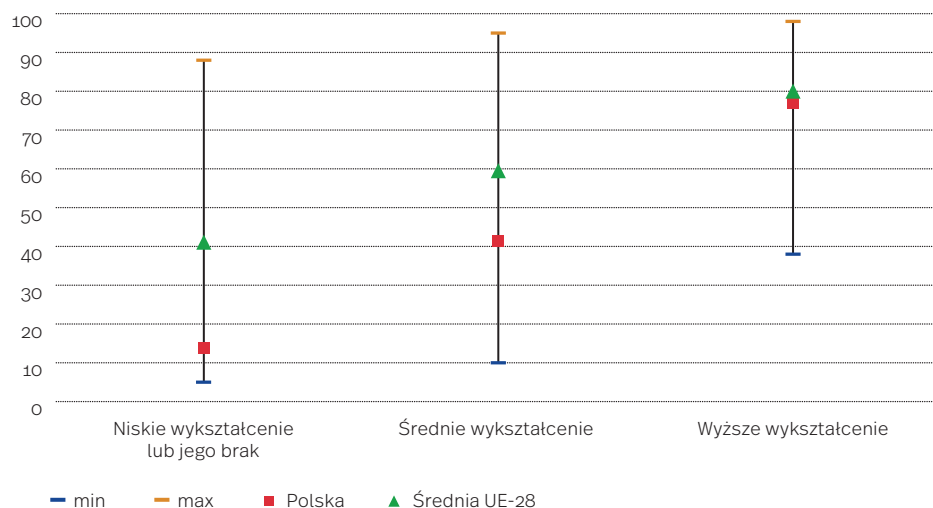
Wykształcenie ma (cyfrowe) znaczenie

- Poziom wykształcenia w bardzo dużym stopniu wpływa na sposoby korzystania z internetu oraz częstotliwość korzystania z usług cyfrowych. Osoby gorzej wykształcone rzadziej korzystają z dostępu do administracji publicznej przez internet, kupują online, zwracają mniejszą uwagę na bezpieczeństwo swoich danych.
- Wśród osób korzystających z internetu mniej niż co 7. (14 proc.) mający niskie wykształcenie lub nie mający go wcale wchodził w interakcję z władzą publiczną w ostatnich 12 miesiącach.

Z kolei w przypadku osób z wyższym wykształceniem aż 77 proc. korzystało z tej formy kontaktu. 63 pkt. proc. to największa różnica wśród krajów Unii Europejskiej. Co więcej, o ile w przypadku osób z wyższym wykształceniem Polska lokuje się blisko unijnej średniej, o tyle w przypadku osób z wykształceniem niższym wyraźnie od niej odstaje.

→ W krajach o najbardziej równomiernym rozkładzie, tj. w Danii, Estonii i Finlandii różnice oscylują wokół 10 pkt. proc. (odpowiednio 10, 11 i 13 pkt. proc.).

↘ **Wykres 5.** Odsetek internautów w krajach UE, którzy weszli w interakcję z administracją publiczną przy pomocy internetu w ostatnich 12 miesiącach (wg wykształcenia, dane za 2019 r.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych Eurostatu.

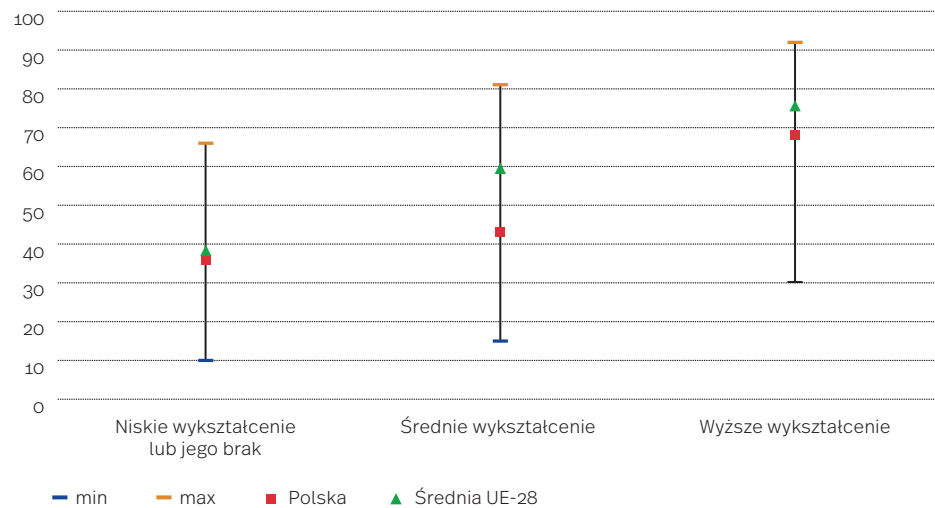
→ Z kolei w przypadku dokonywania zakupów online różnice odsetek między osobami z wyższym i niższym wykształceniem stanowią 32 pkt. proc. Wśród Polaków z niższym wykształceniem lub nie mających go, 36 proc.

dokonało zakupu online (przy 38 proc. średniej w UE). Dla osób ze średnim wykształceniem było to 43 proc. (średnia w UE to 59 proc.), dla osób z wyższym wykształceniem 68 proc. (średnia w UE to 75 proc.). Jeśli

chodzi o różnice między grupami o różnych poziomach wykształcenia, najbardziej równościowym państwem po raz kolejny jest Estonia (12 pkt. proc.). Na drugim krańcu

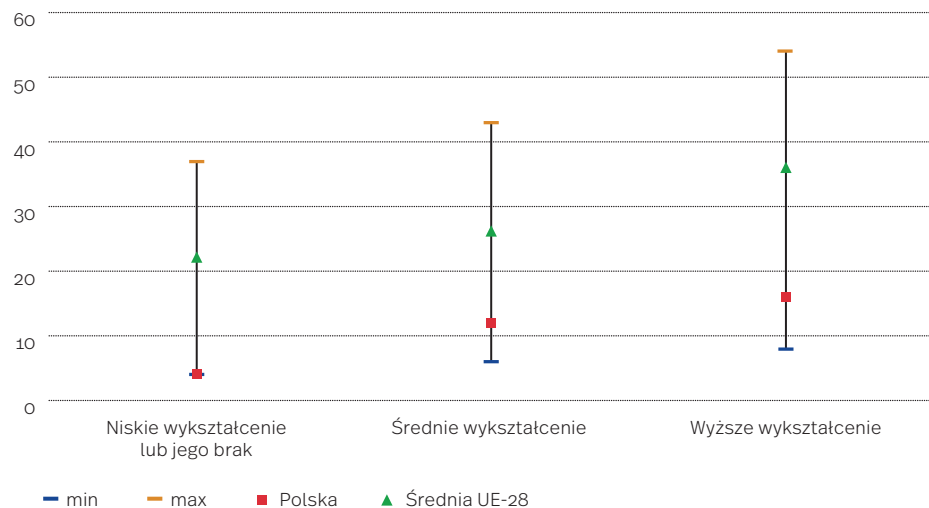
znajduje się Wielka Brytania (48 pkt. proc.). Różnice w Polsce wynoszą 32 pkt. proc. i lokuje to nasz kraj mniej więcej w środku stawki (12. miejsce).

→ **Wykres 6.** Procent osób w krajach UE, które dokonały zakupu online w ostatnich 3 miesiącach (2019 r.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych Eurostatu.

→ **Wykres 7.** Obawy dotyczące bezpieczeństwa w mediach społecznościowych oraz usługach sieciowych w krajach UE – ograniczenie udostępniania prywatnych danych (2019 r.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych Eurostatu.

→ Wykształcenie ma również związek ze świadomością zagrożeń prywatności użytkowników mediów społecznościowych czy usług sieciowych. Polki i Polacy (wg poziomów wykształcenia – 4 proc., 12 proc. i 16 proc. dla kolejnych

poziomów wykształcenia) plasują się pod tym względem zdecydowanie bliżej minimalnych wartości osiągniętych przez kraje UE. Jeśli chodzi o różnice między osobami z wyższym i niższym wykształceniem, najbardziej widoczne

są one we Francji i Portugalii (21 pkt. proc.). W Polsce wynosi ona 12 pkt. proc., co stawia nas na 7. miejscu w Unii Europejskiej. Ewentualnym jest w przypadku tej kategorii

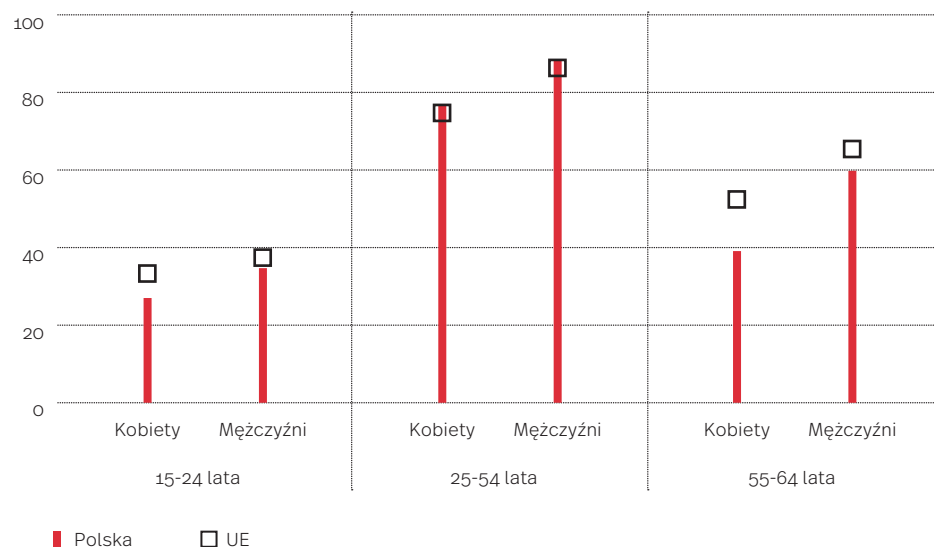
Estonia, w której osoby z niskim wykształceniem lub bez przejawiają większe obawy niż osoby z wyższym wykształceniem (różnica 2 pkt. proc.).

Dobrze wykształceni poradzą sobie lepiej na emeryturze

- Dłuższa praca, powyżej ustawowego wieku emerytalnego, jest jednym z czynników, od których ma zależeć wysokość naszej przyszłej emerytury. Dłuższej aktywności zawodowej najsilniej sprzyja wykształcenie. Dane Europejskiego Sondażu Społecznego wskazują, że średnio rzecz ujmując, osoby ze średnim wykształceniem skłonne byłyby pracować o rok dłużej niż osoby z wykształceniem poniżej średniego, zaś osoby z wyższym wykształceniem o dwa lata dłużej niż osoby z wykształceniem poniżej średniego.
- Silny związek między wykształceniem a gotowością do wydłużenia okresu aktywności zawodowej ma dwie potencjalne konsekwencje. Po pierwsze, oznacza on, że osoby z wyższym wykształceniem będą w stanie w większym stopniu niż pozostali zrekompensować sobie utratę dochodu wynikającą z przejścia na emeryturę. Po drugie, daje potencjalną

szansę na wzrost poziomu aktywności zawodowej osób w wieku 54-65 lat. W przypadku tej grupy wiekowej mamy do czynienia z największą luką w aktywności zawodowej (wykres 8). W tej grupie wiekowej w Polsce jest aktywnych zawodowo 39,1 proc. kobiet, a więc o 13,3 pkt. proc. mniej niż średnia państw Unii Europejskiej (wynosząca 52,4 proc.). Luka w przypadku aktywności zawodowej mężczyzn jest mniejsza i wynosi 5,6 pkt. proc. (59,8 proc. aktywnych zawodowo mężczyzn w Polsce w porównaniu do średniej unijnej wynoszącej 65,4 proc.). Co ciekawe, luka w poziomie aktywności zawodowej osób w wieku 15-24 lata jest znacznie mniejsza – wynosi 6,3 pkt. proc. w przypadku kobiet oraz 2,7 pkt. proc. w przypadku mężczyzn a w grupie osób w sile wieku (25-54) poziom aktywności zawodowej Polaków przekracza średnią unijną.

▼ Wykres 8. Poziom aktywności zawodowej kobiet i mężczyzn w Polsce na tle średniej unijnej, proc. osób w danej grupie wiekowej



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych Eurostatu.

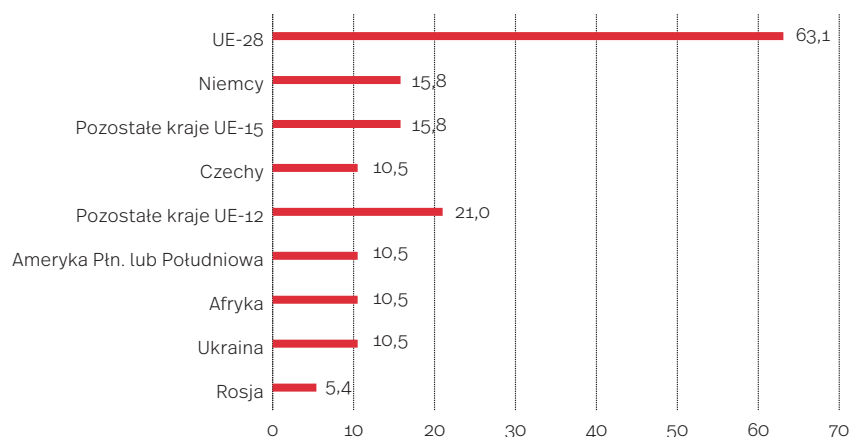
Rośnie znaczenie lokalizacji pozaunijnych w planach inwestycyjnych polskich przedsiębiorstw

- Należności z tytułu polskich inwestycji bezpośrednich za granicą na koniec 2018 r. wynosiły 21 504,1 mln EUR [4]. Wśród krajów Europy Środkowej i Wschodniej większe należności z tytułu inwestycji zagranicznych miały tylko Czechy (30 356,3 mln EUR) i Węgry (26 823,2 mln EUR) [5].
- W latach 2013-2018 podwoiły się należności z tytułu polskich inwestycji bezpośrednich w krajach Grupy Wyszehradzkiej – w Czechach, Słowacji i na Węgrzech (z 2242,7 mln EUR do 4581,1 mln EUR). Na koniec 2018 r. 87 proc. polskich należności z tytułu inwestycji bezpośrednich za granicą przypadło na państwa członkowskie UE, z czego blisko 1/4 na Czechy, Słowację i Węgry.
- Z najnowszych badań ankietowych PIE (październik 2019 r.) wynika, że eksporterzy, którzy zamierzają inwestować za granicą w latach 2020-2021, planują mniej niż w latach poprzednich inwestycji zlokalizować w Unii Europejskiej (63 proc. ogółu wskazań). Ponad połowa wskazań przypadła przy tym na państwa

członkowskie UE z Europy Środkowej, z czego 1/3 na Czechy.

- W porównaniu z wynikami poprzednich edycji badania, w planach inwestycyjnych eksporterów zmniejszyło się znaczenie rynków unijnych, zaś wzrosło krajów Ameryki Północnej i Południowej oraz Afryki. Udział krajów Ameryki Północnej i Południowej oraz Afryki w strukturze geograficznej wskazań planowanych inwestycji zagranicznych wynosił 21 proc. Wskazania na Ukrainę i Rosję jako lokalizację inwestycji stanowiły 16 proc. Niemniej wyraźna dominacja Europy jako regionu, do którego kierowane są polskie inwestycje bezpośrednie, a przede wszystkim krajów sąsiedzkich, świadczy o nadal istotnym znaczeniu bliskości geograficznej i kulturowej w podejmowaniu zagranicznej aktywności inwestycyjnej przez polskich przedsiębiorców. Dodatkowym czynnikiem sprzyjającym wyborowi takiej lokalizacji inwestycji jest dotychczasowe doświadczenie eksportowe przedsiębiorstw.

▸ **Wykres 9.** Planowane kierunki geograficzne polskich inwestycji bezpośrednich za granicą na lata 2020-2021 (wskazania w proc.)



Źródło: opracowanie własne na podstawie ankiety eksportowej PIE.

[4] <https://www.nbp.pl/home.aspx?f=/publikacje/pib/pib.html> [dostęp: 20.01.2020].

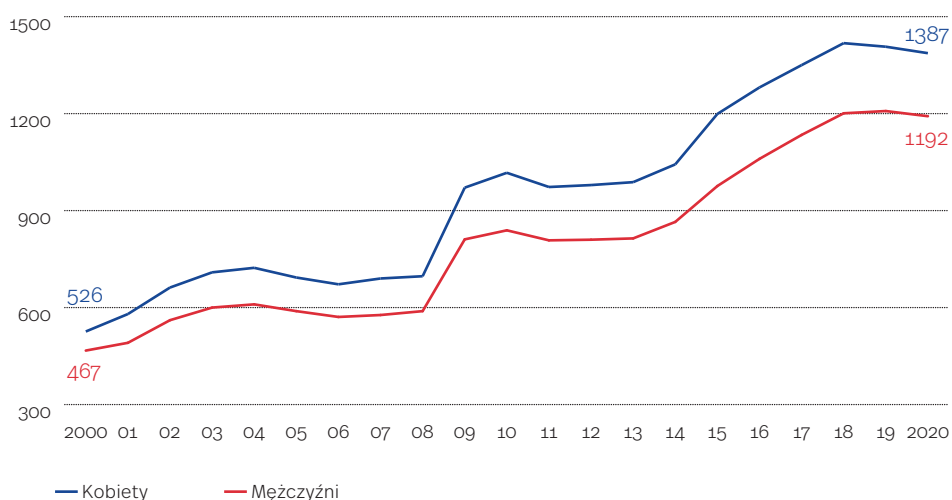
[5] <http://wiw.ac.at/fdi-database.html> [dostęp: 20.01.2020].

„Wszyscy jesteśmy przepłóceni”, czyli: ile to „za dużo”, a ile „sprawiedliwie”?

→ W poniedziałek (20.01.2020 r.) na Rod Laver Arena rozegrano pierwsze piłki Australian Open – jednego z największych turniejów tenisowych. Ostatnio sport nie tylko przyciąga uwagę kibiców, lecz także inspiruje dyskusje o nierównościach. Często pojawia się pytanie: czy sportowcy zarabiają za dużo? Zwycięzcy dwutygodniowego turnieju w Melbourne otrzymają ponad 4 mln USD australijskich, czyli niemal 11 mln PLN. Gdy kilkanaście lat temu

rosyjski tenisista latający na turnieje prywatnym odrzutowcem żalił się na zbyt niskie nagrody, Pete Sampras skomentował: „Wszyscy jesteśmy przepłóceni” [6]. Z amerykańskim mistrzem zgodziłoby się zapewne wielu Australijczyków, którzy przez dwa najbliższe tygodnie zarobią średnio niemal 1200 razy mniej (w przypadku mężczyzn) i niemal 1400 razy mniej (w przypadku kobiet) niż tryumfatorzy zmagających na kortach.

↘ Wykres 10. Ile razy więcej zarabia zwyciężczyni lub zwycięzca Australian Open w porównaniu do średnich dwutygodniowych zarobków Australijczyków (wg płci)?



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych z: Australian Bureau of Statistics, Tennis Australia i Wikipedii.

→ Inna kwestia: dlaczego mężczyźni zarabiają więcej niż kobiety? W Australian Open jest inaczej: od 2001 r. obowiązuje parytet nagród. Równy podział motywowany jest tym, że kobiety i mężczyźni grają na tych samych obiektach, przed tą samą widownią na trybunach i przed ekranami. Wspólnie tworzą jeden sportowo-medialny produkt. W turniejach organizowanych oddzielnie przez ATP i WTA [7] widać już różnice, np. w 2018 r. ponad 70 proc. zawodników zarobiło więcej niż kobiety na takich samych miejscach rankingu [8]. Mimo to tenisistki mają lepszą sytuację niż zawodniczki innych dyscyplin, np. dopiero w tym roku Międzynarodowa Unia Kolarska (UCI)

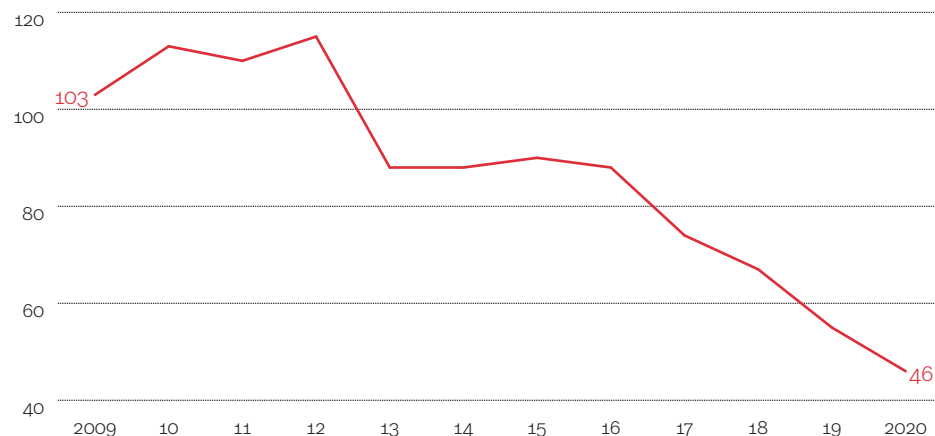
wprowadziła obowiązkową płacę minimalną (15 tys. EUR) dla drużyn kobiecych, by unikać sytuacji, w których głównym źródłem zarobków profesjonalnych zawodniczek jest np. zatrudnienie w służbach mundurowych państwa, które reprezentują. Głośny jest także pozew piłkarek przeciwko amerykańskiej federacji piłkarskiej, której zasady wynagrodzeń faworyzowały męską reprezentację, mimo że rządziej grała i mniej wygrywała [9].

→ Ostatnia kwestia dotyczy dużych różnic płacowych między najlepszymi a mniej uznanymi zawodnikami. W Australian Open w ostatnich latach różnice te istotnie się zmniejszyły. W 2009 r. zwycięzcy zarabiali ponad 100 razy

więcej niż zawodnicy odpadający w pierwszych rundach. Obecnie to już „tylko” 46-krotna różnica. Tego typu różnice są obserwowane w innych gałęziach sektorów rozrywkowych, a ekonomiści od dekad zajmują się „superstar effects” [10], czyli rynkami, na których następuje duża koncentracja przychodów [11]. W rywalizacji sportowej – w przeciwieństwie

np. do muzyki – talent najlepszych produkuje atrakcyjne widowiska wówczas, gdy może się mierzyć z odpowiednimi rywalami – dlatego od lat władze sportowe (poza tenisem np. piłkarskie organizacje FIFA czy Premier League) dbają o redystrybucję środków, aby potentaci nie obudzili się pewnego dnia w świecie, w którym nie mają z kim grać.

▸ **Wykres 11.** Ile razy więcej zarabia zwycięzca Australian Open niż zawodniczki i zawodnicy odpadający w pierwszej rundzie turnieju?



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych z Tennis Australia.

[6] <https://a.espncdn.com/tennis/aus2001/news/2001/0119/1027075.html> [dostęp: 20.01.2020].

[7] Organizacje zarządzające męskimi i kobiecymi rozgrywkami.

[8] <https://www.theguardian.com/sport/ng-interactive/2018/jul/14/tennis-pay-gap-shouldnt-be-gender-based> [dostęp 20.01.2020].

[9] <https://www.nytimes.com/2019/03/08/sports/womens-soccer-team-lawsuit-gender-discrimination.html> [dostęp: 20.01.2020].

[10] Rosen, S. (1981), *The economics of superstars*, "The American Economic Review", No. 71(5), s. 845-858.

[11] Connolly, M., Krueger, A.B. (2006), *Rockonomics: The economics of popular music*, "Handbook of the Economics of Art and Culture", No. 1, s. 667-719.

Opracowanie merytoryczne: Katarzyna Bąkowska, Katarzyna Dębowska, Hanna Kępka, Urszula Kłosiewicz-Górecka, Paula Kukołowicz, Filip Leśniewicz, Anna Szymańska, Paweł Śliwowski, Piotr Ważniewski, Katarzyna Zybortowicz

Wydarzenia i dane przedstawione w niniejszej publikacji pochodzą i bazują na źródłach zewnętrznych, stąd nie gwarantujemy ich poprawności. Mogą one być ponadto niekompletne albo skrócone. Wszystkie opinie i prognozy wyrażone w niniejszej publikacji są wyrazem oceny ekspertów PIE w dniu ich publikacji i mogą ulec zmianie bez zapowiedzi. Niniejszy dokument jest jedynie materiałem informacyjnym do użytku odbiorcy.



Polski Instytut Ekonomiczny

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny *think tank* gospodarczy, którego historia sięga 1928 roku. Obszary badawcze Polskiego Instytutu Ekonomicznego to przede wszystkim handel zagraniczny, makroekonomia, energetyka i gospodarka cyfrowa oraz analizy strategiczne dotyczące kluczowych obszarów życia społecznego i publicznego Polski. Instytut zajmuje się dostarczaniem analiz i ekspertyz do realizacji Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, a także popularyzacją polskich badań naukowych z zakresu nauk ekonomicznych i społecznych w kraju oraz za granicą.



Kontakt
Andrzej Kubisiak
Kierownik Zespołu Komunikacji
andrzej.kubisiak@pie.net.pl
tel. 48 512 176 030